

Karolina Sikorska*

 <https://orcid.org/0000-0001-9947-6516>

SIOSTRZEŃSTWO I JEGO DYSKURSYWNE UŻYCIA

Abstrakt. Artykuł stanowi analizę kategorii siostrzeństwa i sposobów jej funkcjonowania w polskim dyskursie feministycznym. Została ona przeprowadzona w oparciu o artykuły publikowane w mediach, powstałe po X Kongresie Kobiet (Łódź, 16–17.06.2018). Jeden z nich przedstawia sprawę pracownicy ochrony i zaniedbań ze strony organizatorek Kongresu, jakie zaistniały w związku z jej pracą. Historia ta stała się ważnym punktem odniesienia dla kolejnych tekstów. Unaocniła różne stanowiska i systemy wartości organizujące współczesne myślenie o siostrzeństwie, które przedstawiam w artykule poprzez trzy rodzaje narracji, jakie wyłoniły się z analizy wskazanych tekstów: narrację różnicy, narrację solidarności ponad podziałami oraz narrację o siostrzeństwie jako walce.

Słowa kluczowe: siostrzeństwo, narracje o siostrzeństwie, X Kongres Kobiet, dyskurs feministyczny.

1. Wstęp

W *Dniu kobiet*, filmie wyreżyserowanym przez Marię Sadowską (2012), siostrzeństwo między bohaterkami rodzi się dopiero wtedy, gdy znajdują się one w podobnej sytuacji, kiedy wszystkie zaczną mieć kłopoty w pracy, a ekonomiczny wyzysk pracodawcy okaże się dla nich jednakowo dotkliwy. Wpisana w korporacyjną logikę rywalizacja w znacznym stopniu eliminuje możliwości rzeczywistego kobiecego wsparcia i współdziałania. Dopiero kiedy kobiety dostrzegą (na czele z główną bohaterką, Haliną), że praktyki pracodawcy nie przynoszą korzyści ani jednostkom, ani zespołowi, są w stanie razem solidarnie stanąć do walki. Siostrzeńskie działania zostają zainicjowane w odpowiedzi na ciężką sytuację, dla niektórych bohaterek filmowej opowieści już skrajnie dokuczliwą. Czy zatem siostrzeństwo jest jedynie reakcją na trudne położenie, ma charakter doraźny? Czy może jednak jest codziennym praktykowaniem kobiecej i dziewczynskiej solidarności? A może uprawnione będzie jeszcze inne spojrzenie mówiące,

* Dr, Katedra Kulturoznawstwa, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń, e-mail: k.sikorska@umk.pl

że wykute w walce siostrzeństwo jest formułą nawiązywania relacji z innymi kobietami i dziewczynami?

W artykule przyglądam się sposobom „praktykowania” siostrzeństwa w oparciu o analizę pewnego zdarzenia dyskursywnego (Foucault 2016: 22–44). Wezmę pod uwagę zestaw wypowiedzi opublikowanych w mediach, stworzonych przez osoby zaangażowane bądź śledzące przebieg X Kongresu Kobiet (Łódź, 16–17.06.2018), wypowiedzi w większości zogniskowanych wokół historii ochroniarce pilnującej tego zgromadzenia¹. Opowieść ta jak w soczewce skupiła i pozwoliła wyartykułować wiele opinii i stanowisk dotyczących wartości organizujących feministyczne dyskursy w Polsce. Wydarzenie, jakim jest Kongres Kobiet, doskonale oddaje różnorodność społecznych usytuowań i idących za nimi odmiennych perspektyw i roszczeń politycznych i ekonomicznych. Poprzez przywołanie tych zróżnicowanych kontekstów, w jakich używa się idei siostrzeństwa, chcę zastanowić się nad umocowaniem tej idei we współczesnych dyskursach feministycznych. Kiedy i na jakich warunkach jest ona przywoływana, czyje doświadczenia określa i czy może stanowić narzędzie do uprawiania praktyki krytycznej, świadomej własnych „technologii semiotycznych” służących konstruowaniu znaczeń oddziałujących na rzeczywistość społeczną (Haraway 2008: 7)?

2. Metodologia

Przyglądając się dziewięciu opublikowanym w różnych konwencjach wypowiedziom (m.in. komentarz, artykuł, oświadczenie, wpis na portalu społecznościowym), korzystam z krytycznej analizy dyskursu (Fairclough 1995; Wodak, Meyer 2001; Duszak, Fairclough 2008; Rapley 2010; Wodak, Krzyżanowski 2011) oraz z wysuniętej przez Jamesa A. Holsteina i Jaberę F. Gubriumą propozycji rozpatrywania zjawisk społecznych w kontekście praktyk interpretacyjnych (Holstein, Gubrium 2009). Analizując wybrane teksty, stawiam im nie tylko denaturalizujące (Kunter 2012: 192) pytanie o to, w jaki sposób postrzegane jest w nich siostrzeństwo, ale próbuję także dowiedzieć się, jakiego rodzaju „symbole reprezentujące strukturę społeczną” (Kunter 2012: 190) zawierają te różne teksty. Ważną rolę w moim badaniu odgrywa zarówno leksyka, „przechodność”, modalność, jak i narzędzia argumentacyjne, przy pomocy których dana autorka/autorki tekstu próbuje/próbują zbudować relację ze swoimi czytelnikami/czytelniczkami, w tym w szczególności – jak realizowane jest „dyskursywne konstruowanie grup «my»” (Mautner 2011: 71). Pojęcia i narzędzia wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu i strategii badawczej zaproponowanej przez

¹ Kobieta zatrudniona do ochrony Kongresu przez kilkanaście godzin stała (nie mogła usiąść na znajdującym się obok niej krześle), nie mogła też korzystać z przerw w trakcie swojej pracy (Świetlik 2018; Dzieciuchowicz 2018).

Holsteina i Gubriuma pozwalają mi lepiej rozpoznać reguły społeczne i relacje, jakie powstają między ujawniającymi się w toku mojego badania systemami wartości. Ponadto moje podejście do zgłębianego tematu badawczego charakteryzuje przyjęcie perspektywy feministycznej, zakładającej pojęciowo złożoną koncepcję sprawiedliwości genderowej (Fraser 2014: 161–172) i konieczność kwestionowania dominujących narracji o życiu społecznym w Polsce, zatem pytam za Sandrą Harding: „Czyja wiedza, czyja nauka?” (Harding 1991).

3. Siostrzeństwo wobec braterstwa

Kończąc *Drugą pleć*, będącą analizą sytuacji kobiet i narosłych wokół kobiecości mitów, a także stanowiącą w wielu miejscach niezwykle cenną krytykę kultury patriarchalnej, Simone de Beauvoir pisze: „Człowiek winien zmienić zastany świat w królestwo wolności. To najwyższe zwycięstwo będzie niemożliwe, o ile – między innymi – mężczyźni i kobiety nie przejdą do porządku nad swym naturalnym różnicowaniem i nie utwierdzą jednoznacznie i zdecydowanie swego braterstwa” (Beauvoir 2003: 782). I choć rozprawa francuskiej pisarki uważana jest niejednokrotnie za „biblię feminizmu”, to przywołany fragment może być odczytany jako świadectwo uniwersalizowania idei braterstwa. Braterstwo bowiem stanowić ma tu zarówno o doświadczeniu mężczyzn, jak i kobiet. Do przywołanego sformułowania de Beauvoir odnosi się Carole Pateman, kiedy rozważa okoliczności, w których idea braterstwa stała się ogólnym oznaczeniem wspólnotowości, wskazaniem na konstruowanie społecznych więzi opartych na współodpowiedzialności za inne osoby, jednocześnie maskując swój patriarchalny rodowód. Pateman zwraca uwagę, że

[t]erminu „braterstwo” (*fraternity*) używa się zarówno w odniesieniu do braterstwa, czyli uniwersalnego poczucia wspólnoty, oraz bractw (*fraternities*), czyli niewielkich stowarzyszeń (wspólnot), które mają zamknięty charakter i w których bracia mogą osobiście znać innych braci i wspierać ich niemal tak samo, jak gdyby byli członkami jednej rodziny. Pierwsze znaczenie terminu braterstwo wskazuje na to, że w nowoczesnym społeczeństwie obywatelskim bractwo wykracza poza lokalne więzi i obejmuje wszystkich ludzi (Pateman 2014: 130).

Braterstwo pojmowane jako synonim wspólnotowości zbudowanej na umowie społecznej może być odczytywane zarazem jako wskazanie na uwikłanie języka w „patriarchalne struktury naszego społeczeństwa” (Pateman 2014: 132), jak i jako świadectwo żywego wciąż przekonania o konieczności rozdziału sfery publicznej i sfery prywatnej, rozdziału między zarządzanym przez mężczyzn „społeczeństwem obywatelskim” – stanowiącym „uniwersalną sferę wolności, równości, indywidualizmu, rozumu, umowy i bezstronnego prawa” (Pateman 2007: 15) a „prywatny[m], partykularny[m] świat[em] kobiet” – traktowanym jako „obszar naturalnego podporządkowania, więzów krwi, a także uczuć, miłości i seksu” (Pateman 2007: 15). W tym kontekście idea siostrzeństwa jawić się może

jako sprzeciw wobec braterskiej wspólnoty, jako sygnał, że doświadczenie braterstwa, choć pretendujące do uniwersalności, wyklucza doświadczenia kobiet. Jak przypomina bowiem Pateman, twórcy i orędownicy umowy społecznej – mówiąc stale o uniwersalnym podmiocie, o wolnej jednostce, która decyduje o swoim życiu – milcząco, a czasem całkiem otwarcie brali pod uwagę jedynie mężczyzn i to ich – mężczyzn, stawiali jako wzory i punkty odniesienia. Siostrzeństwo przeciwstawiane takim ujęciom jest próbą wskazania na odmienną kobiecych doświadczeń, na innego rodzaju wspólnotę, która może być budowana poprzez odniesienie do „kobiecych” wartości i sposobów życia, ale jest też postrzegane jako reakcja na ukonstytuowany na nierównościach społecznych i ekonomicznych „kontrakt płci”. Oznacza gest zakwestionowania dominujących porządków patriarchalnych, jest ideą podważającą uniwersalność ludzkich doświadczeń. Ale, co istotne także z perspektywy krytyczek tej idei, kategoria siostrzeństwa może uprzywilejowywać takie myślenie o tworzeniu wspólnoty, w którym na pierwszy plan wysuwa się konstytuująca ją (będąca w założeniu wspólną dla wszystkich kobiet) dyskryminacja ze względu na płeć (za co zazwyczaj krytkowane były od lat 70. XX w. feministki liberalne, stawiające na pierwszym planie walkę o równouprawnienie kobiet i mężczyzn, dopiero z czasem odkrywające, że np. różnic między samymi kobietami może być znacznie więcej aniżeli między kobietami a mężczyznami). W tym ujęciu też często zapomina się, pomija czy celowo bagatelizuje inne formy dyskryminacji kobiet, równie mocno, o ile nie bardziej określające miejsce i role kobiet w społeczeństwie (jak np. związane z ich nie-białym kolorem skóry, seksualnością inną niż hetero, niepełnosprawnościami czy biedą).

4. Czyje siostrzeństwo?

Jak zauważa Agnieszka Mrozik, siostrzeństwo pojawia się jako pewna idea nie tylko po to, by przeciwstawić się uniwersalizującemu braterstwu, lecz stanowi również propozycję nazwania kobiecego doświadczenia i jest „sygnałem politycznej inicjatywy kobiet, mającej na celu upominanie się o ich prawa” (Mrozik 2012: 236). Co więcej, kluczowe okazuje się tutaj skupienie na solidarności, uzgodnienie wspólnych celów, poczucie współodpowiedzialności. Jak powie badaczka:

Inaczej niż „matki” czy „córki”, „siostry” nie działały w pojedynkę: wspólnotowość była ich siłą. Zakładając optymistycznie, że nie występuje między nimi relacja władzy – jak w układzie matka–córka – „siostry” zwróciły się przeciwko władzy dominującego systemu. Jak głosiły tytuły kolejnych antologii pod redakcją amerykańskiej feministki Robin Morgan, „potężne” i „globalne” siostrzeństwo miało trwać „wiecznie” (Mrozik 2012: 236).

Towarzyszący drugiej fali ruchu feministycznego i animowanej przez nią kategorii siostrzeństwa entuzjazm dość szybko jednak wygasł (albo przestał być, o ile kiedykolwiek był, bezkrytycznie przyjmowany), kiedy zaczęto dopominać się

o prawa kobiet o odmiennym od białego kolorze skóry, nieheteroseksualnych, ubogich, starych czy niewykształconych. Jak zwracały uwagę co najmniej od lat 70. XX w. badaczki i aktywistki (m.in. Davis 1972; Simons 1979; Fox-Genovese 1979; Dill 1983; Mohanty 1984; Lorde 1984 [2014]; hooks i McKinnon 1996), siostrzeństwo nie jest kategorią obejmującą wszystkie kobiety. W narracji tworzonej na wyobrażeniu o wspólnym losie wszystkich kobiet (doświadczeniu podzielanym przez wszystkie kobiety) brakuje bowiem wielu obrazów i głosów, okazuje się także, że w wielu sytuacjach to kobiety (z wyższych klas społecznych, w lepszej sytuacji ekonomicznej, wyznające dominującą na danym obszarze religię czy w jakikolwiek inny sposób uprzywilejowane) przyczyniają się do dyskryminacji i pogorszenia warunków życia innych kobiet. Idea siostrzeństwa maskuje tu różnice i uniwersalizuje doświadczenie jednej grupy kobiet kosztem innych.

Jako pierwsze rozpoznania tego dokonały Czarne feministki. Nie ma więc nic zaskakującego w tym, że Czarny feminizm „skutecznie kategorię siostrzeństwa rozmontował”, jak powie Agnieszka Graff (2014: 10), skoro służyć miała ona za ledwie części włączanych w nią osób. Sprawdzając i naświetlając mechanizmy władzy, ale i indagując przedstawicielki ruchu feministycznego, to najpierw Czarne feministki zakwestionowały niewinność i reprezentatywność kategorii siostrzeństwa. Z czasem ruchy feministyczne wyciągnęły z tego lekcje. Bo przecież w przypadku różnych kobiecych doświadczeń ujawniają się nakładające się na siebie różne formy dyskryminacji i opresji², które trzeba postrzegać we właściwym i aktualnym dla doświadczenia określonych kobiet kontekście politycznym, ekonomicznym i kulturowym, do czego wzywają m.in. feministki będące zwolenniczkami perspektywy interseksjonalnej (Acker 2009; Johnson 2009; Hill Collins 2014). Znamienne zresztą jest tutaj przesunięcie – widoczne w dyskursach akademickich od lat 90. XX w. – porzucające zadanie uświadamiania różnic i krytykę strategii białego liberalnego feminizmu (jako już wielokrotnie realizowane) na rzecz interseksjonalnych rozważań nad mechanizmami ucisku wobec różnie usytuowanych kobiet i genealogiami feminizmu, gdzie ważną rolę odgrywa „nieustanny dialog feminizmu z przeszłością, z której się wywodzi” (Johnson 2009: 11)³.

Mimo tych wszystkich krytycznych głosów, kategoria siostrzeństwa, choć poważnie „naruszona”, przetrwała do dziś. I mimo że często traktowana z większą ostrożnością, nie tylko zachowała się w języku, stanowi też dość ważną część tradycji i żywej praktyki ruchu feministycznego, kiedy pojawia się na sztandarach w trakcie pikiet i manifestacji czy służy budowaniu rozmaitych koalicji na rzecz społecznych zmian. Dodatkowo interesująca wydaje się tu polska historia,

² Rozróżnienia między dyskryminacją a opresją dokonuje np. bell hooks, utożsamiając opresję z „brakiem możliwości wyboru”, natomiast w kontekście dyskryminacji mówi o seksizmie, ten zaś stanowi „zinstytucjonalizowany system dominacji, niemniej nigdy nie determinował on w sposób całkowity losu wszystkich kobiet w naszym społeczeństwie” (hooks 2013: 34).

³ Perspektywa interseksjonalna, jak postaram się pokazać w dalszej części tego tekstu, pozwala operować kategorią siostrzeństwa jedynie w pewnych określonych kontekstach.

w której inaczej niż na Zachodzie rozwijał się ruch feministyczny, a kategoria siostrzeństwa mogła być postrzegana poprzez praktyki kobiet działających w partiach politycznych i organizacjach kobiecych po II wojnie światowej; w szczególności przez odniesienia do powstałej w 1945 r. Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, która „[p]owoływała się [...] na ideę jedności pomiędzy kobietami, niezależnie od wykształcenia, pochodzenia i wyznawanych poglądów politycznych i religijnych” (Grabowska 2018: 77). Współczesne rozważania o polskim ruchu feministycznym, konstruowane – jak przekonuje Magdalena Grabowska – w oparciu o potrójną narrację: braku, opóźnienia wobec Zachodu i antykomunizmu, poszukują często swoich uzasadnień w tradycji feminizmu zachodniego (Grabowska 2018: 25–92). Można jednak niekiedy odnieść wrażenie, że są to poszukiwania dość wybiórcze; doskonale przyswojona zostaje kategoria siostrzeństwa, w mniejszym stopniu – jej krytyka.

Jak postrzegane jest zatem siostrzeństwo przez polskie działaczki i badaczki feminizmu? Czy pojawiają się tutaj odniesienia do polskiej tradycji ruchu feministycznego? W jaki sposób i w jakich okolicznościach idea siostrzeństwa jest wprawiana w ruch i kiedy używana ze szczególną intensywnością? Jakie strategie działań w sobie zawiera i do kogo się odnosi, kogo włącza, obejmuje? Wreszcie, kogo i na jakich warunkach interpeluje?

5. Kongres (dla) wszystkich kobiet

Pierwszy Kongres Kobiet odbył się jako zjazd kobiet z całej Polski w Warszawie w czerwcu 2009 roku pod hasłem „20 lat transformacji 1989–2009”. W roku 2010 działające w jego ramach osoby sformalizowały ruch, powołując Stowarzyszenie Kongres Kobiet. Na stronie internetowej Kongresu można przeczytać:

Obecnie Kongres Kobiet jest społeczną inicjatywą zrzeszającą osoby indywidualne, organizacje pozarządowe, przedstawicielki biznesu, polityki, świata nauki, sztuki, dziennikarstwa, związków zawodowych, związków pracodawców oraz wiele innych. Kongres skupia kobiety z całej Polski, o różnych poglądach, wywodzące się z różnych środowisk. Nie jest związany z żadną instytucją ani z żadną partią polityczną⁴.

Na stronie internetowej znajdziemy także wskazanie na cele, jakie przyświecają i Stowarzyszeniu i Kongresowi, jak również poniższą deklarację:

Nadrzędnym postulatem przyświecającym wszystkim powyższym działaniom jest budowanie więzi i solidarności wśród kobiet, opartej na wiedzy o ich ekonomicznym, kulturowym i wychowawczym dorobku, na pamięci o ich historycznych dokonaniach i na nadziejach dotyczących równego społeczeństwa przyszłości⁵.

⁴ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/text/o_nas/Ruch_Spoleczny [dostęp 10.02.2019].

⁵ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/text/o_nas/nasze_cele [dostęp 10.02.2019]. Wyróżnienie w tekście – aut. K.S.

Potrzeba solidarności między kobietami nie musi jednak być w pełni utożsamiona z siostrzeństwem, co podkreślała Agnieszka Mrozik, przywołując odbywającą się na założycielskim Kongresie debaty i otwierające go wystąpienie Marii Janion:

W toku dyskusji wskazywano na kryjącą się w formule siostrzeństwa pułapkę esencjalizacji wspólnoty kobiet, proponując zastąpienie jej formułą solidarności – współpracy, wsparcia, troski, wzajemnej pomocy kobiet i kobiecych środowisk, bez konieczności marginalizowania różnic między nimi – która za sprawą przywołania tradycji ruchu *Solidarności* z lat 80. XX wieku miała mocniej osadzić feminizm w najnowszej historii Polski (Mrozik 2014: 512).

Jako że Kongres próbuje skomunikować ze sobą różne środowiska o różnych interesach, stara się także ufundować zupełną podstawę do tworzenia takich międzyśrodowiskowo-interesowych koalicji, a tą bazą ma być doświadczenie kobiet, zbudowane na podobnym rodzaju dyskryminacji ze strony kultury patriarchalnej. Ale czy stworzenie takiej podstawy jest w ogóle możliwe? Czy nie jest jedynie w pewien sposób i dla pewnych środowisk użyteczną fikcją (Geertz 2005: 30), służącą przekazaniu założonego obrazu wspólnoty czy nawet skonstruowaniu go⁶?

W analizie wypowiedzi okołokongresowych postaram się odpowiedzieć na postawione powyżej pytania. Formułując odpowiedzi, sięgnę do trzech narracji, które wyłoniły się w toku badania. Są to: narracja różnicy, narracja solidarności ponad podziałami oraz narracja o siostrzeństwie jako walce⁷.

6. Narracja różnicy

Ten rodzaj narracji o siostrzeństwie pojawia się w trzech tekstach powstałych bezpośrednio po X Kongresie: Izy Desperak (*Dziesiąty Kongres Kobiet, czyli jak 500+ rozgrzało nas do czerwoności*, „Krytyka Polityczna” 2018, 19.06), w artykule Marii Świetlik, który sprowokował szeroką dyskusję o kwestiach socjalnych i ich statusie podczas Kongresu (*Jedna z nas przez cały Kongres Kobiet musiała stać na baczność. Dziewczyny, tak nie wolno!*, „Gazeta Wyborcza” 2018, 20.06) oraz w tekście Igi Dzieciuchowicz (*Ochroniarki Kongresu Kobiet: „Organizator-ka mówiła do nas «głoby», «idiotki». To na jej żądanie miałyśmy stać jak roboty przez 16 godzin*”, „Codziennik Feministyczny” 2018, 25.06).

Desperak relacjonując przebieg dwudniowego wydarzenia, podkreśla szereg różnic, które dzieliły jego uczestniczki:

⁶ W tym kontekście pojawia się pytanie o cele Kongresu Kobiet: czy służy on spotkaniu kobiet z różnych miejscowości, jest okazją do zdobycia wiedzy i nowych znajomości, stwarza szansę poznania medialnych autorytetów czy może powinien służyć nawiązywaniu współpracy i tworzeniu nowych feministycznych frontów walki? Cele te można jednak określić dopiero wtedy, gdy odpowie się na pytanie o to, do kogo faktycznie jest kierowane to wydarzenie? Por. Staśko, Broniarczyk 2018.

⁷ Określenia tych narracji wyłoniły się w toku prowadzonej przeze mnie analizy.

Drugiego dnia, przed koncertem Żelaznych Wagin i po premierze kolejnego odcinka Przy kawie o sprawie, między rytualnymi siostrzeńskimi pocałunkami a skargami na zmęczenie (usprawiedliwionymi), na nagłośnienie (słusznymi) i obstawianiem, kto dostanie nagrodę jubileuszowego Kongresu (dostała Agnieszka Holland, zasłużenie), wciąż wracałyśmy do tematów poruszanych w Centrum Społecznym. [...] Zapewne stosunek do programu 500+ to tylko jedna z różnic między kobietami, które przyjechały na Kongres. Jedne krążyły wokół stoisk z kosmetykami czy biżuterią, inne przy stolikach organizacji pozarządowych, jedne kupowały książki, inne koszulki czy sukienki, a niektóre w ogóle nic nie kupowały. Pewnie różnimy się między sobą pod wieloma innymi względami, a w kongresowym tłumie trzymałyśmy się razem z tymi, z którymi łączy nas więcej niż dzieli (Desperak 2018a).

Łódzka socjolożka odrzuca patetyczne nawoływanie do siostrzeństwa jako wielkiej idei, nie mówi o solidarności wśród kobiet. Raczej bez prób oceniania samego Kongresu autorka wskazuje na kluczową rolę, jaką odegrał w nim spór zbudowany na różnicach ekonomicznych. „Siostrzeńskie” w jej wypowiedzi są tylko „pocałunki”, różnice między uczestniczkami wydarzenia są i to istotne, bo pozwalają artykułować różnorodne postulaty.

W odniesienia do idei siostrzeństwa (albo kobiecej solidarności) obfituje natomiast artykuł Marii Świetlik (2018). Autorka opisuje w nim sytuację zatrudnionej do ochrony wydarzenia kobiety, która „zmuszona była kilkanaście godzin stać (choć obok było dostępne krzesło) bez możliwości odejścia choćby na chwilę, by coś zjeść lub wypić” (Świetlik 2018). Świetlik rozpoznaje problem łódzkiej ochraniarki na tle prekarnej kondycji dotykającej wiele kobiet we współczesnej Polsce, kiedy koszty pracy przerzucane są z pracodawcy na pracownika, który żyje w ciągłej niepewności i strachu przed utratą i tak często marnie opłacanych zleceń (rzadko chodzi faktycznie o etat). I choć autorka tekstu, także uczestniczka Kongresu, podkreśla różnice między osobami pojawiającymi się na tym wydarzeniu z różnych powodów i w różnych rolach: organizatorki – pracownicy, „gwiazda Kongresu Kobiet – czy pani pracująca przy ochronie tego wydarzenia” (Świetlik 2018), to mocno podkreśla również konieczność solidarnego współdziałania między kobietami. Szczególnie wyraźnym sygnałem takiej postawy będzie niemal bojowe zawołanie: „Zamieńmy samotną walkę we wspólną walkę!” (Świetlik 2018), które pojawia się w artykule po krytyce państwa, cedującego odpowiedzialność za opiekę nad osobami starszymi czy dziećmi na kobiety. Domagając się traktowania wszystkich uczestniczek Kongresu z takim samym szacunkiem, antropolożka wskazuje na relacje pracownicze jako te, które mają być podstawą przeobrażeń w relacjach społecznych. Współgra to ze współczesnymi diagnozami kapitalizmu, w których praca często traktowana jest nie tylko jako działalność służąca wytworzeniu jakichś dóbr czy uzyskaniu zarobku, ale także jako „produkcja samej podmiotowości”, a „do pracy zaprzęgnięte jest życie jako takie” (McGimsey 2011: 86). Świetlik konkluduje swój tekst swoistym apelem: „Nie zbudujemy społeczeństwa prawdziwej wolności, jeśli nie będziemy jej zapewniać w relacjach pracy. Dopóki takie słowa nie padną z głównej sceny Kongresu Kobiet, pozostanie on wydarzeniem bez wpływu na realną zmianę społeczną – bardzo, bardzo nam potrzebną” (Świetlik 2018).

W wypowiedziach obu autorek (choć skupiają się one na innych kwestiach) można dostrzec podobną strategię mówienia o kobiecej solidarności: może i powinna być ona projektowana (w domyśle u Desperak, bezpośrednio wyartykułowana u Świetlik), jednak aktualna sytuacja, z którą mierzone się w czasie Kongresu, ukazuje raczej wielość postaw, społecznych uwarunkowań i interesów aniżeli jednolite kobiece doświadczenie. To różnice między uczestniczkami Kongresu wysuwają się na plan pierwszy, i to – jak podkreśla tak Desperak, jak i Świetlik – przede wszystkim te o charakterze ekonomicznym.

Podobnie w artykule Igi Dzieciuchowicz można wyczytać przede wszystkim nacisk położony na różnice: z jednej strony są ochroniarzki, z drugiej „organizatorka” Kongresu i zdaje się, że poza wspólną przestrzenią niewiele je tu łączy. Tekst ten w dużym stopniu posługuje się mową niezależną, przypomina także o opublikowanych już tekstach Świetlik i Środy dotyczących Kongresu. Zawiera też krótką charakterystykę sytuacji ochroniarek obecnych na Kongresie oraz komentarze do ich wypowiedzi, dodatkowe wyjaśnienia. Autorka przekazuje głos ochroniarzkom i choć pod pseudonimami, to one same opowiadają, co wydarzyło się na Kongresie, jak zostały potraktowane, dlaczego jedna z nich zrezygnowała i drugiego dnia nie przyszła do pracy. W ich wypowiedziach pojawia się gorycz, że obchodzono się z nimi w uwłaczający sposób, choć jest też oczekiwanie zażośćuczynienia, ale nie tyle wobec nich jako kobiet, co jako pracownic i pracowników ochrony:

Ochroniarzki poskarżyły się szefowej, interweniował prezes firmy ochroniarskiej. Na drugi dzień organizatorka Kongresu po prostu odwróciła głowę na widok obsługi z ochrony. Obie ochroniarzki podkreślają, że nigdy wcześniej nie spotkały się z takim traktowaniem. – Organizatorka nie myślała o tym, że my również jesteśmy ludźmi i mamy swoje uczucia. Wszyscy czuliśmy się pomiatani, a niektóre osoby mówiły wprost, że zostały „zmieszane z błotem”. Za żadne pieniądze nie staniemy już na ochronie Kongresu Kobiet. Byłoby jednak miło, gdyby organizatorka okazała skruchę i przeprosiła za swoje zachowanie. To nie jest dużo, ale wiele by to znaczyło dla wszystkich pracowników niższego szczebla, którzy zostali pokrzywdzeni tym bezdusznym zachowaniem – mówią (Dzieciuchowicz 2018).

Skarga ochroniarek brzmi szczególnie wyraźnie, kiedy weźmiemy pod uwagę propagowane przez Kongres Kobiet hasła związane z kobiecą solidarnością i siostrzeństwem. Dlatego też Dzieciuchowicz nie próbuje dostrzeżonego tu konfliktu wygładzić, apelując o zmianę postaw czy poszukując kompromisowego rozwiązania zastanej sytuacji. Co istotne, „bierze stronę” słabszych, umożliwiając im wyartykułowanie swojej perspektywy. I tak jak w przypadku wcześniej analizowanych tekstów, tak i tu na pierwszy plan wysuwają się różnice ekonomiczne, na których nie daje się w tej sytuacji zbudować porozumienia.

Wyłuskana z przywołanych tekstów narracja różnicy odnosi się przede wszystkim do kwestii klasowych i ekonomicznych, a poprzez nią podkreślane są nie tylko odmienne oczekiwania wobec ruchu feministycznego kobiet z różnych środowisk (w tym także wobec idei siostrzeństwa), ale i zasadniczo różne punkty

wyjścia, miejsca usytuowania kobiet w społecznej strukturze, a tym samym – inaczej są przez nie konceptualizowane wartości związane np. z pracą, równością czy dobrem wspólnym. Jak powie, podkreślając te różnice, Alison Wolf:

Współcześnie kobiety nie stanowią już jednolitej grupy. Mają o wiele mniej wspólnych interesów niż przez całe wieki. W przeszłości tym, co decydowało o życiu większości z nich, było udane małżeństwo. Bez względu na to, czy należały do elity czy do biedoty, czekał je podobny los, a ich aspiracje mogły mieć podobnie ograniczony charakter. Dziś dzielą się na te, dla których centrum życia tradycyjnie stanowią dzieci i rodzina, oraz te, które na pierwszym miejscu stawiają karierę. Myślę, że w dzisiejszych czasach tworzenie ministerstw do spraw kobiet ma coraz mniej sensu. Albowiem interesy zamożnej, dobrze wykształconej elity kobiet są o wiele bardziej zbliżone z interesami podobnych mężczyzn niż z interesami całych rzesz kobiet z niższych warstw społecznych (Wolf 2017).

7. Narracja solidarności ponad podziałami

Druga z proponowanych opowieści zogniskowana jest wokół idei siostrzeństwa i kobiecej solidarności, w dużym stopniu rozumianych w odniesieniu do drugofalowych ustaleń. W tej grupie wypowiedzi umieszczam odpowiedź Magdaleny Środy na artykuł Świetlik („*A ja biegłam dwa dni!*”. *Kongres Kobiet odpowiada na tekst o zmęczonej ochroniarce*, „Gazeta Wyborcza” 2018, 21.06), Oświadczenie Kongresu Kobiet (z dnia 27.06.2018, opublikowane na stronie internetowej Kongresu), wypowiedź Doroty Warakomskiej na jej publicznym profilu na portalu Facebook (z dnia 22.06.2018) oraz artykuł Michała Sutowskiego i Agnieszki Wiśniewskiej (*Po pierwsze: nie pozabijaj się. Parę słów po Kongresie Kobiet*, „Krytyka Polityczna” 2018, 7.07).

Magdalena Środa, członkini Rady Programowej Kongresu Kobiet, odpowiadając na artykuł Marii Świetlik, nie odnosi się szeroko do wcześniej opisanej sytuacji pracowniczej ochroniarce obecnej na Kongresie:

Być może normy i obowiązki pewnych osób pracujących w budynku, który wynajmowałyśmy, są takie, że (jako ochroniarz/ochroniarka) muszą stać. Najpewniej jest to zapisane w umowie o pracę, ale nie Kongres ją zawierał, bo my tam gościliśmy dwa dni. Nie sądzę też, by podobna opresja była trwała: niektórzy z nas w pracy muszą stać, inni ciągle siedzą, co jest na co dzień moją przypadłością. Policja, która nas chroniła, też stała, i to na zewnątrz! Więc najprawdopodobniej nie miała szans na spotkanie dobrej samarytanki pani Świetlik. I stała tak, nieświadoma opresji, jaką zgotowały jej kobiety z klasy średniej (Środa 2018).

W ten sposób Środa próbuje retorycznie przenieść nacisk ze wskazanych przez Świetlik problemów na sam proces orientowania społecznej uwagi, umniejszając rangę podniesionych przez antropolożkę kwestii i ukazując jej działanie (upublicznienie akurat tej historii) jako wyrywkowe, niepoważne, niepotrzebne. W swej ripostie filozofka wymienia różne osoby i grupy, katalogując je ze względu na postawę/czynność realizowaną w przestrzeni – siedzenie lub chodzenie (a nawet bieganie):

a) osoby siedzące – „osoby niepełnosprawne” (siedzące na wózkach nie z własnego wyboru) lub też takie, które są przymuszone do siedzenia ze względu na rodzaj wykonywanej pracy (jak ona sama na co dzień);

b) chodzące, biegające – ona sama i inne organizatorki i wolontariuszki w trakcie Kongresu;

c) stojące – ochroniarki i ochroniarze, policja, pani protestująca przeciwko Kongresowi od lat, znajdująca się na zewnątrz budynku, panelistki w sali VIP, gdzie było zbyt mało miejsc siedzących (więc stały z przymusu).

Środa obśmiewa w swym tekście tryb siedzący, traktując siedzenie jako niepotrzebne czy nawet luksusowe wytchnienie w sytuacji, gdy wszyscy inni poruszają się lub stoją (siedzenie zostaje niejako usprawiedliwione jedynie w przypadku osób z niepełnosprawnością, które nie mają wyboru). Na kongresie się właśnie biega, czyli działa, załatwia, jak sama mówi: „Ja nie usiadłam ani przez chwilę, tylko biegałam. Dwa dni! Tak samo wiele innych organizatorek, stały również wolontariuszki, by pokazywać odpowiednie sale i pomagać osobom zagubionym w tym wielkim gmachu” (Środa 2018). I choć autorka nie występuje w obronie siostrzeństwa – celem jej wypowiedzi jest obśmianie problemu, który poruszyła Świetlik – to jej wypowiedź zdaje się budować kobiecą wspólnotę przez wskazanie osób działających. Tak organizatorki, jak i wolontariuszki, mimo różnic, działają na rzecz wspólnego celu, nie narzekając na swoją sytuację.

Z kolei w powstałym dwa dni po publikacji artykułu Świetlik wpisie internetowym Doroty Warakomskiej, prezeski Stowarzyszenia Kongresu Kobiet, nacisk wyraźnie położony zostaje na potrzebę współpracy i solidarności:

Mam świadomość, iż wiele osób nie rozumie, że można – mimo różnic – działać razem. Wiem, że unikalna formuła Kongresu Kobiet, wręcz światowy fenomen łączenia kobiet ponad podziałami, kluje w oczy. Rozumiem, że wiele osób zaciera ręce, gdy można „dowalić” tym, którym się udało. To takie polskie, niestety – polskie piekielko osób szukających wrogów wśród przyjaciół. Zamiast tego proszę – współpracujmy i okazujmy solidarność (Warakomska 2018).

Warakomska nie zgadza się na krytykę Kongresu, która ujawnia się poza ramami samego Kongresu. Odwołując się do poczucia siostrzeństwa i współodpowiedzialności za całe przedsięwzięcie spoczywającej na wszystkich jego uczestniczkach, autorka internetowego wpisu chce, by problemy były naprawiane wewnątrz organizacji. Tworzenie wspólnoty kobiet wymaga zatem także zgody na jej sekrety. Warakomska jednak mówiąc o potrzebie łączenia kobiet ponad podziałami, nie zauważa, że pewnych podziałów nie da się obejść, że pozostaną widoczne i nie naprawione. Instruuąc denuncjującą Kongres Kobiet w publicznych mediach Świetlik, jak powinna się zachować, Warakomska jednocześnie wyklucza ją z kobiecego ruchu („Maria Świetlik wybrała inną drogę – choć była panelistką Kongresu, nie czuje się częścią kobiecego ruchu społecznego”, Warakomska 2018). A w ten sposób nie tylko przywłaszcza sobie poprawną interpretację idei siostrzeństwa i prawidłowe rozumienie kobiecego ruchu (i bycie jego reprezentacją), ale i stosuje mechanizm przemocy symbolicznej oparty na próbie zawstydzenia

Świetlik, poprzez ukazanie jej działania jako niestosownego, a kara wstydu w tym kontekście może być „drogą do stygmatyzowania osoby [...] jako zdegradowanej tożsamości” (Nussbaum 2016: 177).

W oświadczeniu wydanym przez Kongres Kobiet 27 czerwca 2018 roku⁸ nie ma już bezpośrednich odniesień do autorki artykułu nagłaśniającego warunki pracy łódzkiej ochroniarzki. Ponownie zaś przywołana zostaje idea solidarności między kobietami i konieczności współdziałania, mającego na celu lepsze funkcjonowanie kongresów w przyszłości. Osoby wypowiadające się w imieniu Kongresu podkreślają wagę praw pracowniczych, piszą o planowanym już na przyszłość bardziej rzetelnym weryfikowaniu warunków pracy, jakie będą stwarzane w trakcie kongresów. Mimo to w oświadczeniu można doszukać się także pewnego rozdwojenia: z jednej strony podkreślany jest brak podziału na elity i masy, wszyscy są jednakowo za Kongres odpowiedzialni i go współtworzą, z drugiej jednak – projektowane siostrzeństwo nie dotyczy ochroniarek, ich relacja w ogóle nie zostaje wzięta pod uwagę („Niektóre opinie pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami, jakie uzyskaliśmy od podmiotów odpowiedzialnych za przygotowanie hali, w której odbył się X Ogólnopolski Kongres Kobiet, i jej ochronę⁹”), a o warunki ich pracy pytani są pracodawcy/przełożeni, nie one same. Ponadto w oświadczeniu pojawia się „ubolewanie” nad „eskalacją dyskusji dotyczącej organizacji naszego Wydarzenia”¹⁰, w ten sposób wskazanie przez komentatorów i komentatorki Kongresu na sytuację ochroniarek można odczytać jako atak na Kongres jako taki. Gdybyśmy chcieli wyliczyć podmioty, które kategoria siostrzeństwa miałyby tu objąć, to pozycja ochroniarek w tym zbiorze byłaby dość wątpliwa.

W ostatnim z przywołanych przeze mnie tekstów – który traktuję jako próbę tworzenia „narracji solidarności ponad podziałami” – opowieść budowana jest najbardziej celowo, ale też ze świadomością taktyczną takiej narracji. Autorzy próbując reasumować toczącą się dyskusję, w zamierzony sposób mówią o potrzebie kompromisów. Michał Sutowski i Agnieszka Wiśniewska w swoim artykule (*Po pierwsze: nie pozabijać się. Parę słów po Kongresie Kobiet*, „Krytyka Polityczna” 2018, 7.07) wyliczają błędy po obu stronach politycznego sporu, instruując zaangażowane w nie osoby, do czego powinny się przyznać, i wskazując, jakie działania uważają za szkodliwe dla ruchu. Co ciekawe, ich wypowiedź wyraźnie opozycjonuje wobec siebie dwie strony sporu, jest wyliczeniem aktorów i próbą właściwego określenia, zdefiniowania wspólnego interesu, który powinien być równie ważny dla każdej ze stron. Jak piszą autorzy:

Pojęcia „konflikt w rodzinie” użyliśmy nieprzypadkowo. Pytanie na dzisiaj brzmi, czy w tym niesprawiedliwym świecie nasza rodzina zdoła przetrwać? Dekada działalności Kongresu to

⁸ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].

⁹ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].

Wyróżnienie – aut. K.S.

¹⁰ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].

czas trudnych kompromisów, ale i włączania do niego nowych grup i młodych działaczek. W warunkach inwazji prawicy i zachowawczego centrum była i jest to strategia gwarantująca nie tylko przetrwanie, ale i rosnącą moc. Przyciąganie nowych środowisk kosztem wzajemnych ustępstw buduje siłę; wyostrowanie różnic i eskalacja konfliktów rozbija może jedną z bardziej udanych inicjatyw ruchu kobiecego w Polsce. A my chcemy potężnego Kongresu Kobiet, a nie kobiecego Konwentu św. Katarzyny (Sutowski, Wiśniewska 2018) (podkr. – K.S.).

W kontekście rozważań nad siostrzeństwem i kobiecą solidarnością, realizowana w artykule Sutowskiego i Wiśniewskiej strategia opiera się na przekonaniu, że szczególnie teraz – „w warunkach inwazji prawicy i zachowawczego centrum” (Sutowski, Wiśniewska 2018) – ta solidarność jest konieczna, by móc realizować cele istotne z perspektywy lewicy. Autorzy podkreślają:

Widzimy zasadniczą różnicę między filozofią Kongresu, który jest w swoich założeniach – lepiej lub gorzej realizowanych – pluralistyczny, a stanowiskiem, które dąży do zaostrzenia różnic i nie widzi szans na siostrzeństwo ponadklasowe. W obecnej sytuacji politycznej musi być nam bliższe to pierwsze podejście (Sutowski, Wiśniewska 2018).

Powyższą wypowiedź można rozumieć jako nawoływanie do „zgody ponad podziałami” przede wszystkim ze względu na kryzysową w przekonaniu autorów sytuację polityczną w Polsce. Czy to oznacza, że recepta na spór wokół X Kongresu Kobiet jest zależna wyłącznie od bieżącej polityki? Autorzy artykułu starają się ukazać jako główny punkt odniesienia potrzeby budowania solidarności nie tyle interesy słabszych, tych, którzy pozbawieni są społecznej widoczności i toczą prekarne życie, ile konieczność konsolidowania siły wobec prawicowo-centrowych działań politycznych. W tym rozstrzygnięciu umyka ich uwadze, że ukazany przez pokongresową dyskusję spór klasowy trwa dłużej niż „obecna sytuacja polityczna”, a zawieszenie jednej dyskusji i jej priorytetów na rzecz uznania za ważniejszą innej dyskusji i jej priorytetów (mimo że obie te dyskusje mogą być ze sobą powiązane) jest wyraźnym wskazaniem na hierarchię wartości uznawaną za bardziej doniosłą. Przeobrażenie rzeczywistości społecznej dla osób w niej dyskryminowanych odbywa się – jak mówi bell hooks – dopiero wtedy, gdy dojdzie do „rewolucji wartości” (hooks 1993). Siostrzeństwo i solidarność między kobietami, choć niewskazane bezpośrednio, projektowane są tutaj jako wspólne działanie politycznej lewicy, która strategicznie ma być niepodzielona, by mogła na tej spójności budować swoją moc. Zastanawiające jest jednak to, czy przy takim postawieniu problemu nie ginie głos tych najbardziej poszkodowanych, niezauważanych, z najmniejszym kapitałem ekonomicznym i kulturowym?

Narracja solidarności ponad podziałami zdaje się mieć długą historię; pojawia się w dyskusjach feministek II fali w Stanach Zjednoczonych (Morgan 1970), stanowi też element polskiego ruchu kobiecego po II wojnie światowej, jak pokazała Magdalena Grabowska (2018: 77). Stojące za tą narracją przekonanie o konieczności solidarności mimo różnic, odmiennych oczekiwań i interesów, jak przekonują historie wielu mniejszościowych grup, oznacza jednak zazwyczaj

konieczność zgody na wartości, które w tej koalicji wyznaje grupa najsilniejsza. Co więcej, często po osiągnięciu celów, które solidarnościowa koalicja wyznacza, dążenia i aspiracje grup z najmniejszym kapitałem symbolicznym czy ekonomicznym są zapomniane.

8. Narracja o siostrzeństwie jako walce

Ostatnią ze wskazanych przeze mnie narracji analizuję na podstawie tekstów Grupy inicjatywnej Socjalnego Kongresu Kobiet (w skrócie GiSKK) (*Kongres kobiet – socjalny czy neoliberalny?*, „Codziennik Feministyczny” 2018, 1.07) oraz Mai Staśko (*Siostrzeństwo to walka*, „Krytyka Polityczna” 2018, 3.07).

Samo sformułowanie „siostrzeństwo jako walka” zapożyczyłam z tytułu tekstu Mai Staśko. Najpierw jednak chciałabym przyjrzeć się wypowiedzi, która ukazała się chronologicznie wcześniej. Osoby podpisujące się jako Grupa inicjatywna Socjalnego Kongresu Kobiet, kiedy rozważają kwestie kobiecej solidarności, niemal od samego początku mówią o „iluzji rodzinnej lojalności” (GiSKK 2018), porównując relacje w ruchu kobiet do relacji między pracownikami i pracodawcami:

W większości takich firm szefowe i szefowie traktują pracownice i pracowników niższego szczebla podobnie do pracownic ochrony KK. Co jest wyjątkowe w tej historii, to że te pracownice postanowiły się sprzeciwić i zabrać głos. Walkę o swoje prawa, czyli prawa pracownicze, musiały stoczyć z organizatorkami Kongresu, który rzekomo walczy o prawa wszystkich „siostr” w Polsce (GiSKK 2018).

W tekście GiSKK reprezentującym interesy zamożnych i wpływowych polityczek i kobiet biznesu zostają przeciwstawione działaczki na rzecz praw lokatorskich, pracownice żłobków czy ochroniarcki. Różnice w kapitale ekonomicznym fundują postrzeganie horyzontu emancypacyjnej walki, która toczy się nie na granicy płci, ale właśnie przez społeczne określenie jakości życia (zarobków, warunków mieszkaniowych, dostępu do usług publicznych itp.). W tej optyce siostrzeństwo byłoby wspólną walką i wsparciem osób dążących do poprawienia tych elementarnych warunków.

Zarówno w przeszłości, jak i w ramach toczącej się w ostatnich dniach dyskusji w internecie, organizatorki Kongresu robią wiele, aby ukryć sprzeczność interesów, występującą pomiędzy bizneswomen zorientowanymi na zwiększanie zysków a pracownicami czy lokatorkami, które często walczą o fizyczne przetrwanie. Kongres apeluje o siostrzeństwo, solidarność, konieczność dialogu między kobietami, a zarazem jego ministrowie z Gabinetu Cieni wspierają politykę pogarszającą sytuację pracowniczych gospodarstw domowych. W naszej opinii traci on przez to na wiarygodności (GiSKK 2018).

Solidarność między kobietami będzie postrzegana przez autorki tekstu jako walka z neoliberalnymi regułami i tworzeniem rzeczywistości pod dyktando rynku. W przywoływanej narracji siostrzeństwo ma być „odzyskane” i służyć walce o prawa

słabszych, pozbawionych ekonomicznych przywilejów. Ale zwrócenie uwagi na maskujące rzeczywiste różnice między kobietami użycia kategorii „siostrzeństwa” przez gospodynie Kongresu przypomina także o zwrocie etycznym, jaki dokonał się w humanistyce w latach 90. XX w. (Baer 2014: 181) i który ugruntował demontaż uniwersalistycznych kategorii opisu świata. W tym kontekście siostrzeństwo czy idea solidarności między kobietami mogą być używane jedynie strategicznie, przy negocjowaniu pozycji, tworzeniu sojuszy i koalicji, a nie mogą być twardymi kategoriami przypisanymi jedynie do pewnego rodzaju społecznych doświadczeń.

Ostatni z analizowanych artykułów, autorstwa Mai Staśko, kończy się wezwaniem-apelem:

Same musimy wywalczyć lepszy świat dla siebie – przeciw wyzyskującym osobom każdej płci. Siostrzeństwo to walka, nie pozorne porozumienie ponad podziałami. Póki nie będzie lepszych warunków pracy, póki każda osoba nie będzie miała czasu na aktywizm, swobodnie angażować się będą tylko te, które mają ku temu możliwości. I będą mogły to robić w swoim interesie i na swoich zasadach. Dlatego walka o nasze prawa – wolność, równość, siostrzeństwo – to walka o lepsze warunki pracy, powszechną i bezpłatną ochronę zdrowia, kulturę i edukację, więc i o czas wolny i czas na aktywizm. To jest zadanie dla feminizmu, a nie więcej krzesel w strefie VIP (Staśko 2018) (podkr. – K.S.).

Staśko bardzo jasno określa swoją pozycję w toczącej się dyskusji. Siostrzeństwo jest dla niej formą zaangażowania się w walkę o prawa i poprawę sytuacji kobiet nieuprzywilejowanych społecznie i ekonomicznie. Autorka odrzuca narrację wizerunkową, taką, w której waży się słowa i działania pod kątem ich dopasowania do medialnego wizerunku feminizmu kobiet „z wyższych sfer”. Zresztą, podobnie jak inicjatorki Socjalnego Kongresu Kobiet, występuje ona z pozycji osoby zaangażowanej w ruch kobiecy, a z osobami, w obronie których występuje, łączy ją prawdopodobnie przynajmniej częściowo wspólnota tych samych wartości. I choć nie występuje tu w roli badaczki, ważne okazuje się skrócenie dystansu między nią a opisywanymi osobami i ich problemami (Nowicka 2016: 49). Staśko nie tylko komentuje przebieg wydarzeń kongresowych i pokongresowych wypowiedzi, ale staje się także rzeczniczką grupy społecznej, o której problemach pisze. W swoim artykule kilka razy podkreśla brak wspólnego dla wszystkich kobiet doświadczenia i związanych z nim politycznych celów:

Wspólnota „nas wszystkich”, o której decyduje garstka uprzywilejowanych osób, nie uwzględnia problemów i perspektywy „nas wszystkich”. Opłaca się za to decydującym: dzięki niej to ich pozycja staje się pozycją „uniwersalną”, a ich sprawy i interesy – sprawami i interesami „nas wszystkich”. Gdy nawołują do samorządności, oddolności i solidarności wszystkich kobiet, w istocie nawołują o posłuszeństwo i podporządkowanie się ich decyzjom. Każdy sprzeciw wobec ich działań okazuje się sprzeciwem wobec całego ruchu feministycznego, a w efekcie – szkodą dla wszystkich kobiet (Staśko 2018).

Narracja o siostrzeństwie jako walce jest w pewnym stopniu rozwinięciem, opisywanej jako pierwsza, narracji różnicy. Ale w tym przypadku opowieść nie kończy się na skonstatowaniu podziałów o charakterze społecznym czy

ekonomicznym między kobietami. Jest także nazwaniem innego działania czy systemu odniesień. Przemieszcza znaczenie z myślenia solidarnościowego – gdzie zakłada się, że jakiś rodzaj podzielanych doświadczeń wystarczy, by kobiety rozpoznały się jako wspólnota, na myślenie działaniowe – w którym to wspólne działanie właśnie, rozmaite interwencje i zawiązywane współprace czy wreszcie wspólna walka konstruuje wspólnotę. To przesunięcie można także odczytywać w świetle przenoszenia nacisku z rzeczownikowej na czasownikową formę kultury (Nycz 2017), w której to aspekt działaniowy, performatywny odgrywa istotną rolę, w której projektuje się scenariusze społecznej zmiany. Tak budowana narracja koncentruje się na przyszłościowym wymiarze – podejmowanych przez kobiety, ale i mężczyzn – inicjatyw. Odchodzi ona od myślenia tożsamościowego na rzecz zawiązywania tymczasowych koalicji, tworzenia sojuszy między różnymi grupami, zorientowanych na osiągnięcie wspólnie określonych celów. Tym samym siostrzeństwo nie jest ani esencjalizowane (tylko kobiety), ani uniwersalizowane (dotyczy wszystkich kobiet), staje się raczej interwencyjnym, walecznym zawołaniem aniżeli własnością przypisaną na stałe danemu ruchowi. Ponadto w tej narracji siostrzeństwo jest nie tyle ideą czy kategorią opisu rzeczywistości społecznej, staje się raczej polityczną strategią walki z neoliberalnym systemem zbudowanym na nierównościach klasowych, jest także etyczną obligacją działania w imieniu i na rzecz podmiotów najmniej uprzywilejowanych.

9. Zakończenie

Przeprowadzona przeze mnie analiza sposobów użycia kategorii siostrzeństwa, oparta na dziewięciu przypadkach zorientowanych wokół jednego wydarzenia, nie pokazuje oczywiście całej złożoności posługiwania się tym hasłem/pojęciem w polskim dyskursie feministycznym ostatnich lat. Wskazuje jednak na pewne rozpoznania organizujące sposoby myślenia o ruchu feministycznym. Dla jednych będzie to walka o lepsze warunki bytowe kobiet zatrudnionych na umowach śmieciowych, przepracowanych pielęgniarek czy matek dzieci z niepełnosprawnościami. Dla innych siostrzeństwo to wsparcie w działaniach na rzecz poprawy kondycji sektora usług publicznych czy akcje przeciwdziałające przemocy wobec kobiet. Siostrzeństwo będzie także interpretowane jako określenie wybranych kobiecych doświadczeń – macierzyństwa czy opieki nad osobami starszymi. Dotyczyć może też działań wspierających kobiety na stanowiskach politycznych, w zawodach, gdzie na prestiżowych stanowiskach tradycyjnie dominują mężczyźni. Każde z tych odniesień (a mogą się one przecież jeszcze krzyżować, nawarstwiać) buduje pewną hierarchię wartości, która porządkuje zestaw narzędzi i działań, jakie mogą być podejmowane w celu przeobrażenia sytuacji, którą uznaje się za wyjściową. Próbuując nazwać te hierarchie, możemy odnosić się do nomenklatury pochodzącej z zachodnich praktyk feministycznych

– będziemy wówczas mówić o feminizmie liberalnym, socjalnym czy radykalnym (i o wielu innych). Jak jednak w moim przekonaniu skutecznie argumentowała Magdalena Grabowska, w lokalnym kontekście Europy Środkowo-Wschodniej tak zarysowane podziały nie muszą mieć najlepszego przełożenia na rzeczywistość społeczną, a z pewnością w wystarczający sposób nie oddają jej złożoności (Grabowska 2018: 93–123). I choć wpływ feministycznych lektur z Zachodu na dzisiejszy ruch feministyczny i poświęcone mu badania jest niepodważalny (sama zresztą się do nich odnoszę), to wydaje się, że warto w tym kontekście zwrócić uwagę na jeszcze jedną obserwację. Debata o warunkach pracy ochroniarek na X Kongresie Kobiet i uruchomiona w jej ramach kategoria siostrzeństwa nie tylko pokazały zanurzenie dyskursu feministycznego w spory o kondycję polskiego późnego kapitalizmu i doktryny neoliberalnej. Dyskusja ta i związana z nią walka o wartości mogą być również odczytywane w relacji do historii polskich formacji feministycznych funkcjonujących tak przed II wojną światową, jak i po niej. Przykładem takiego spojrzenia jest przywołana już wcześniej książka Magdaleny Grabowskiej, w której badaczka m.in. pokazuje, że organizacje kobiece próbowały z zapałem realizować wpisaną w politykę ideę równości płci, a ta ma wiele znamion późniejszych definicji siostrzeństwa¹¹. W polskim kontekście, jak starałam się pokazać w oparciu o przywołane wypowiedzi, siostrzeństwo zdaje się być kategorią przecinającą dyskurs liberalny i socjalny. Potraktowane krytycznie, może służyć analizie praktyk feministycznych, zdając sprawę z ich społeczno-kulturowego uytuowania.

Bibliografia

- Acker Joan (2009 [2000]), *Przeobrażanie kategorii klasy, rasy i płci. Feministyczne przemyślenia*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/pdf/f0077acker.pdf> [dostęp 15.02.2019].
- Baer Monika (2014), *Między nauką a aktywizmem. O polityczności, płci i antropologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Beauvoir de Simone (2003), *Druga płeć*, Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa.
- Davis Angela (1972), *Reflections on the Black Woman's Role in the Community Slaves*, „The Massachusetts Review”, nr 1–2(13), s. 81–100.

¹¹ Grabowska zresztą już we wstępie zwraca uwagę: „W istocie podczas prowadzenia badań i pisania tej książki sama zdziwiona byłam tym, jak wiele powtarzających się od 1945 r. tematów dyskusji działaczek kobiecych przywodzi na myśl współczesne debaty feministyczne. Tak było w przypadku lektury archiwów Wydziałów Kobięcych PPR i PZPR, z których wynika, że takie problemy, jak: stworzenie masowego ruchu kobiecego w Polsce, mobilizacja polityczna i ekonomiczna kobiet, walka z dominacją Kościoła katolickiego i seksizmem partyjnych kolegów frapowały kobiety już od 1946 r. [...]. Podobnie jak dzisiejsze feministki, członkinie Wydziału były rozdarte pomiędzy strategią kompromisu opierającą się na ugodzie z politycznym «głównym nurtem» i akceptacją powszechnego wśród kobiet w Polsce przywiązania do tradycji katolickiej, a bardziej politycznymi wizjami masowego ruchu, bazującego na świeckiej edukacji i rozpoznaniu rozmaitych potrzeb różnych grup kobiet” (Grabowska 2018: 16–17).

- Desperak Izabela (2018a), *Dziesiąty Kongres Kobiet, czyli jak 500+ rozgrzało nas do czerwoności*, „Krytyka Polityczna”, 19.06, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/dziesiaty-kongres-kobiet-czyli-jak-500-rozgrzalo-nas-do-czerwoności/> [dostęp 15.02.2019].
- Desperak Izabela (2018b), *Lekcja z Kongresu Kobiet*, „Krytyka Polityczna”, 7.07, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/lekcja-z-kongresu-kobiet/> [dostęp 15.02.2019].
- Dill Bonnie Thornton (1983), *Race, Class, and Gender: Prospects for an All-Inclusive Sisterhood*, „Feminist Studies”, nr 1(9) (Spring), s. 131–150.
- Duszak Anna, Fairclough Norman (red.) (2008), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków.
- Dzieciuchowicz Iga (2018), *Ochroniarki Kongresu Kobiet: „Organizatorka mówiła do nas «głębko», «idiotki». To na jej żądanie miałyśmy stać jak roboty przez 16 godzin*”, „Codziennik Feministyczny”, 25.06, <http://codziennikfeministyczny.pl/ochroniarki-kk-organizatorka-mowila-glaby-idiotki-na-zadanie-mialysmy-stac-jak-roboty-przez-16-godzin/> [dostęp 15.02.2019].
- Fairclough Norman (1995), *Critical Discourse Analysis*, Longman, London.
- Foucault Michel (2016), *Odpowiedź na pytanie*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 4(22), s. 22–44.
- Fox-Genovese Elizabeth (1979), *The Personal is not Political Enough*, „Marxist Perspectives” (Winter), nr 8, s. 94–113.
- Fraser Nancy (2014), *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Geertz Clifford (2005), *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Grabowska Magdalena (2018), *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Graff Agnieszka (2014), *Siostra siostrze nierówna (i nie ma co udawać, że jest inaczej). O książce Lorde historycznie, politycznie i prywatnie*, [w:] Audre Lorde, *Siostra outsiderka. Eseje i przemówienia*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa, s. 7–18.
- Grupa inicjatywna Socjalnego Kongresu Kobiet (GiSKK) (2018), *Kongres kobiet – socjalny czy neoliberalny?*, „Codziennik Feministyczny”, 1.07, <http://codziennikfeministyczny.pl/kongres-kobiet-socjalny-czy-neoliberalny/> [dostęp 15.02.2019].
- Haraway Donna (2008), *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej częściowej perspektywy*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> [dostęp 15.02.2019].
- Harding Sandra (1991), *Whose Science? Whose Knowledge? Thinking from Women's Lives*, Cornell University Press, Ithaca.
- Hill Collins Patricia (2014 [1998]), *Wszystko w rodzinie: skrzyżowania płci, rasy, narodu*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0124_collins.pdf [dostęp 15.02.2019].
- Holstein James, Gubrium Jaber F. (2009), *Praktyki interpretacyjne a działanie społeczne*, [w:] Norman K. Denzin, Ivonna S. Lincoln, *Metody badań jakościowych*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 677–705.
- hooks bell (1993), *A Revolution of Values: The Promise of Multi-Cultural Change*, „The Journal of the Midwest Modern Language Association”, nr 1(26), s. 4–11.
- hooks bell (2013), *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- hooks bell, McKinnon Tanya (1996), *Sisterhood: Beyond Public and Private*, „Signs”, nr 4(21), s. 814–829.
- Johnson Rebecca (2009 [2005]), *Gender, rasa, klasa i seksualna orientacja. Teoretyczne ujęcia interseksyjności*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0068johnson.pdf> [dostęp 15.02.2019].

- Kunter Aylin (2012), *Analiza dyskursu*, [w:] Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 189–201.
- Lorde Audre (2014), *Siostra outsiderka. Eseje i przemówienia*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Mautner Gerlinde (2011), *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*, [w:] Ruth Wodak, Michał Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa, s. 51–85.
- McGimsey Jason Francis (2011), *Narracja jako ontologiczny awantaż w kapitalizmie kognitywnym*, [w:] John Roberts i in. (praca zbiorowa), *Wieczna radość. Ekonomia polityczna społecznej kreatywności*, t. 4, Wolny Uniwersytet Warszawa, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, s. 83–93.
- Mohanty Chandra Talpade (1984), *Under Western Eyes: Feminist Scholarship and Colonial Discourses*, „boundary 2”, nr 3(12); *On Humanism and the University I: The Discourse of Humanism*, „boundary 2”, nr 1(13) (Spring–Autumn), s. 333–358.
- Morgan Robin (red.) (1970), *Sisterhood is Powerful. An Anthology of Writings from the Women's Liberation Movement*, Washington Square Press, New York.
- Mrozik Agnieszka (2012), *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Mrozik Agnieszka (2014), *Siostrzeństwo*, [w:] Monika Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia gender: Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Nowicka Ewa (2016), *Antropolog wobec innych i wobec siebie. Niektóre problemy etyczne uprawiania antropologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 3, s. 40–53.
- Nussbaum Martha C. (2016), *Kara wstydu: godność i narcystyczny gniew*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 174–193.
- Nycz Ryszard (2017), *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Oświadczenie Kongresu Kobiet z dn. 27.06.2018, https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].
- Pateman Carole (2007), *Braterska umowa społeczna*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/pateman.pdf> [dostęp 15.02.2019].
- Pateman Carole (2014), *Kontrakt płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Rapley Tim (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Simons Margaret A. (1979), *Racism and Feminism: A Schism in the Sisterhood*, „Feminist Studies”, nr 2(5), s. 384–401.
- Staśko Maja (2018), *Siostrzeństwo to walka*, „Krytyka Polityczna”, 3.07, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/siostrzenstwo-to-walka/> [dostęp 15.02.2019].
- Staśko Maja, Broniarczyk Natalia (2018), *Kto posiada polski feminizm*, „Nowy Obywatel”, nr 27(78), s. 14–23.
- Sutowski Michał, Wiśniewska Agnieszka (2018), *Po pierwsze: nie pozabijać się. Parę słów po Kongresie Kobiet*, „Krytyka Polityczna”, 7.07, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/kongres-kobiet-sutowski-wisniewska/> [dostęp 15.02.2019].
- Środa Magdalena (2018), *„A ja biegalam, dwa dni!”*. *Kongres Kobiet odpowiada na tekst o zmęczonej ochroniarce*, „Gazeta Wyborcza”, 21.06, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,161770,23573194,sroda-a-ja-biegalam-dwa-dni-kongres-kobiet-odpowiada-na.html> [dostęp 15.02.2019].
- Świetlik Maria (2018), *Jedna z nas przez cały Kongres Kobiet musiała stać na baczność. Dziewczyny, tak nie wolno!*, „Gazeta Wyborcza”, 20.06, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,161770,23564498,obrazek-z-zaplecza-kongresu-kobiet-musiala-godzinami-stac.html#BoxOpinionImg> [dostęp 15.02.2019].

- Warakomska Dorota (2018), wpis na portalu Facebook z dnia 22.06.2018, https://www.facebook.com/Warakomska/posts/1888433557846220?__tn__=K-R [dostęp 15.02.2019].
- Wodak Ruth, Krzyżanowski Michał (red.) (2011), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa.
- Wodak Ruth, Meyer Michael (red.) (2001), *Methods of Critical Discourse Analysis*, Sage, London.
- Wolf Alison (2017), *Tradycyjny feminizm się zdezaktualizował, a różnice między kobietami i mężczyznami nie istnieją?*, wywiad przeprowadzony przez Annę Maziuk, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1632015,1,tradycyjny-feminizm-sie-zdezaktualizowal-a-roznice-miedzy-kobietami-i-mezczyznami-nie-istnieja.read> [dostęp 15.02.2019].

Karolina Sikorska

SISTERHOOD AND ITS DISCURSIVE APPLICATIONS

Summary. The article analyses the category of sisterhood and ways of its functioning in the Polish feminist discourse. It was conducted on the articles published in the media, created after the 10th Congress of Women (Łódź, 16–17.06.2018). One of these article tells the story of women security guard and shows how improperly she was treated by organizers of the Congress during the work at Congress. This history has become an important reference point for subsequent texts. It has revealed various positions and value systems organizing contemporary thinking about sisterhood, which I present in the article using three types of narrations that emerged from the analysis of the indicated texts: (1) the narration of difference, (2) the narration of solidarity over divisions and (3) the narration of sisterhood as a struggle.

Keywords: sisterhood, narrations about sisterhood, 10th Congress of Women, feminist discourse.